№ 204 Wtorek dnia 16 Września 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomiu: miesięcznie K. 7. — Z odnoszeniem do domu oraz na prowincji K. 8. Numer pojedynczy 40 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

TELEGRAMY

Komunikat sztabu polskiego.

WARSZAWA 15 września (PAT.)

Zajęcie linji Janno-Mikołajewo.

Front litewsko-białoruski.

Pod Kraślawką zaatakował nieprzyjaciel ponownie nasze pozycje. Po zaciętej walce został jednak odparty, wzięto kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy.

Na odcinku północno-wschodnim, odparłszy silne ataki nieprzyjacielskie na linie jezior Dołgoje, Szada Uelno, przeszły nasze oddziały do kontrataku i zajęły linie Janno-Mikołajewo, zdobywając baterję nieprzyjacielską, biorąc znaczną ilość jeńców. Silny atak nieprzyjacielski wspierany ogniem artylerji na miasto Berezynę odparto.

Trzęsienie ziemi.

LYON, 15 września (PAT.) W prowincji Alicante w Hiszpanji i w prowincji Siena we Włoszech w piątek wieczór odczuto gwałtowne trzesienie ziemi.

Zamach w Rjece.

RJEKA, 15 września (PAT). **D'Anuzjo wykonał zamach stanu w Rjece. Obwołał aneksję Rjeki dla Włoch. Gubernatora internowano. Zamach odbył się przy pomocy uzbrojonych ochotników.**

Wykup kopalń z rąk obcych.

WARSZAWA, 15 września (PAT) **Galicyjski Bank Przemysłowy we Lwowie sfinansował w Warszawie wykup z rąk wiedeńsko-węgierskich wszystkich kopalń nafty razem 260 szybów, rocznej produkcji 1600 wagonów.**

M. Wojciechowski w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 15 września (PAT.) Wczoraj przybył minister Wojciechowski, aby zaznajomić się ze sprawą uchoctwa śląskiego.

„Narodni politika" o sprawie Śląka C.

PRAGA, 15 września (PAT) „Narodni Politika" pisze, że możliwość zbrojnego zatargu z Polakami istnieje tylko na wypadek, gdyby Polacy usiłowali obsadzić część Śląska Cieszyńskiego, pozostającego pod zarządem Czech, o czem jednak nikt w Pradze nie myśli.

Rozgoryczenie opinji Czeskiej.

WIEDEŃ. Biuro koresp. donosi z Pragi: Doniesienia paryskie o rozstrzygnięciu kwestji cieszyńskiej wywołało tu rozgoryczenie i poruszenie. Prasa czeska zajmuje się żywo tą sprawą, przyczem dzienniki czeskie nawołują, by rząd nadal pracował w Paryżu, celem utrzymania cieszyńskich obszarów i uzyskał poprawki w duchu sprawiedliwości (!!!). „Narodni Vybor" przygotowuje manifest do ludności.

Spadek waluty.

WIEDEŃ (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z kół ententy, że codzienny spadek waluty koronowej zwrócił uwagę ententy i wywołał pewne zaniepokojenie, gdyż może oddziaływać ujemnie nietylko na warunki wewnętrzne w Austrji, lecz szkodzić również interesom państw sprzymierzonych. Jak słychać sprawą tą zajmowano się już w komisji gospodarczej konferencji pokojowej w Paryżu, a komisja reperacyjna będzie musiała zająć się nią w najbliższych dniach.

Handel wymienny Polski z Czechami.

PRAGA (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: „Ustredni Oznamowatek" pisze: W tych dniach wrócili z Warszawy przedstawiciele naszej republiki i przywieźli z sobą umowy kompensacyjne, podpisane w Warszawie. Na zasadzie tych umów, Polska ma otrzymać wzamian za naftę i przetwory naftowe od naszej republiki towary żelazne, maszyny rolnicze, chemikalja, szkło, cegły i zapałki.

Odbudowa Francji przez Niemców.

LYON (PAT). Radjotel. st. pozn. Z Berlina donoszą, że Silberschmidt i Loucher rozpoczęli w Wersalu narady w sprawie odbudowy zniszczonych wojną prowincji francuskich. Postanowiono, aby robotnicy niemieccy nie przybywali do Francji, jako bataljony saperów, lecz aby pracowali dobrowolnie za zgodą rządu niemieckiego, i ażeby pracą nad odbudową kraju oddano kierownictwu niemieckiemu, które będzie miało prawo umawiać się z przedsiębiorcami.

Rumunja przeciw żydom.

LONDYN. Według informacji „Daily Herald'a" rząd rumuński usunął więcej niż 100.000 żydów z obszarów rumuńskich, gdzie ma się odbyć plebiscyt, a to z obawy, że głosowanie wypadłoby niekorzystnie dla Rumunji, gdyby w niem wzięli udział żydzi.

Bezczelność czeska.

WIEDEŃ. „N. Freie Presse" pisze pod datą 13 b. m.: Prasa czeska pisze dziś w kwestji Cieszyńskiej i nazywa Cieszyn drugą Alzacją i Lotaryngją (?!!). Czesi zostali przez politykę tak rozpieszczeni, że nie mogli nawet myśleć o niepowodzeniu. Rozstrzygnięcie w sprawie Cieszyna jest dla nich ostrzeżeniem, by w polityce zaniechali wygórowanych dążności.

Plebiscyt straszną klęską Czechów.

WIEDEŃ. „N. Wien. Tagblatt" donosi z Pragi: Dziennik czeski „Demokracja" oświadcza, że rozstrzygnięcie kwestji cieszyńskiej jest największą czeską klęską od czasu bitwy na Białej Górze.

Badanie kwalifikacji oficerów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu utworzono 8 komisji weryfikacyjnych, celem ustalenia pierwszenstwa i nadania stopni oficerskich w wojku polskiem, zgodnie z ustawą sejmową z 2 sierpnia b. r.

Oddzielne komisje takie utworzono dla a) oficerów b. legionów polskich, b) b. I korpusu wschodniego, c) b. II korpusu wschodniego, d) b. III korpusu wschodniego, e) armji gen. Hallera, f) b. armji austro-węgierskiej, g) b. armji niemieckiej, h) b. armji rosyjskiej.

Komisje poszczególne składają się z 8 członków, z których najstarszy rangą jest przewodniczącym.

Na czas swego urzędowania komisje weryfikacyjne zostaną wcielone do departamentu personalnego min. spraw. wojsk.

Wznowienie handlu niemiecko-angielsk.

LONDYN. Do Bremy zawinęło 7 handlowych statków angielskich z żywnością dla Niemiec i Republiki Czesko-Słowackiej. Statki te ładują obecnie towary niemieckie.

AMSTERDAM. „Radio" donosi z Horsea, że w bieżącym tygodniu podjętą będzie komunikacja handlowa między Londynem a Hamburgiem. W środę wyjechał z Londynu statek niemiecki „Weimar", wiozący żywność, bawełnę, jutę i oliwę.

Wycofanie się Anglików z północnej Rosji.

LONDYN. Agencja Reutera ogłasza, że wojska angielskie zostaną zupełnie usunięte z północnej Rosji w końcu września lub na początku października. Wszystkie ambasady i konsulaty tak angielskie, jak i innych państw opuściły już Archangielsk w zeszłym tygodniu.

Niemcy przygotowują wojnę odwetową.

PRAGA, (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Amsterdamu: Kardynał Mercier oświadczył po przybyciu do Nowego Yorku, że niemcy przygotowują wojnę odwetową przeciw Francji i że na wypadek takiej wojny Belgja znowu ogromnie ucierpi.

Niemcy oskarżają Polaków.

WIEDEŃ, (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina pod datą 10 b. m. Do Wersalu wysłał rząd niemiecki notę, w której oświadcza, że z żywą troską śledzi podjudzenia, uprawiane ze strony nieodpowiedzialnej polskiej z powodu zajść na Górnym Śląsku, a to w słowie i w piśmie. Liczne artykuły w dziennikach, oraz przemawiania na zgromadzeniach ludowych w miejscowościach polskich zdolne są masy ludności polskiej wprowadzić stan niebezpieczny (!). W wystąpieniach tych wzywa się do zbrojnego wkroczenia, a więc do wojny. Rząd niemiecki sądzi, że uzyska przyznanie racji ze strony rządu polskiego i innych państw ententy, jeżeli wskaże na powyższy obowiązek rządu polskiego, by wystąpili przeciw tej robocie całą siłą.

Niewątpliwie źródło złego leży w tem, że wojska niemieckie, rozmieszczone w okręgach granicznych celem ochrony licznych przedsiębiorstw przemysłowych, są narażone na ataki licznych band polskich. Bandy te wypadają z za granicy wyrządzają szkody, a gdy wystąpią wojska niemieckie, cofają się szybko za granicę. Tylko wielkiemu zaparciu wojsk niemieckich należy przypisać, że w odpieraniu napadów nie przekraczają one granicy (?). Nie wystarczy, aby wojsko polskie na granicy było bezczynne, trzeba, aby zamknęły one silnie granicę, aby przeszkadzało przekraczaniu jej przez bandy i odbierało broń i amunicję. To uchyli wrażenie, że napady polskie odbywają się za wiedzą i zgodą władz polskich.

Rząd niemiecki korzysta przytem ze sposobności, aby zaznaczyć, że wspólnie z rządem pruskim stara się utrzymać na Śląsku ład i porządek, celem umożliwienia produkcji.

Socjaliści francuscy.

Dwaj socjaliści francuscy, posłowie do parlamentu, zgłosili wystąpienie ze zjednoczonej partji socjalistycznej. Faktowi temu okoliczności nadają piętno charakterystyczne.

Jeden z nich, Nictoux, na łamach „Radicala" pisze: „Byłem od 25 lat członkiem partji. Za cel uznawałem przeniknięcie demokracji z ustroju politycznego do ekonomicznego w celu lepszego zorganizowania produkcji. Idea ta jednak została zaniechana przez większość partji. Walka klas, która miała być jeno środkiem, stała się celem sama w sobie. Czasu wojny wielu towarzyszy partyjnych nie wierzyło w zwycięstwo, gorzej: bo nie życzyło go sobie dowodząc, iż porażka Francji ułatwiłaby próbę ogólnej socjalizacji, narzuconej krajowi przez dyktaturę proletarjatu. Gdy wszelka argumentacja w celu obalenia tego stanowiska zawiodła, usuwam się z partji".

A pos. Erlich ogłasza: Byłem socjalistą i nim pozostaję. Ale socjalizmowi grozi zatonięcie w bolszewizmie. A poznawszy bolszewizm, wzdragam się wobec chęci przeniesienia zarazy na grunt francuski".

Erlich bolszewizm zna z naocznej obserwacji. Był w Rosji od sierpnia 1917 do kwietnia 1919 r. Bywał na zebraniach sowietów, słuchał mów i prowadził rozmowy z Trockim i Leninem".

„Twierdzę — wyznaje Erlich — że bolszewicy zdradzili koalicję, że działali w nieustannem porozumieniu z agentami niemieckimi. Niezapomnianem widowiskiem było dla mnie wrzucenie do więzienia oficerów francuskich i angielskich w Moskwie ku radości przechadzających się swobodnie oficerów niemieckich.

„Również i pod względem ekonomicznym bolszewizm doprowadził Rosję do katastrofy. Upadł przemysł narodowy z niepowetowaną szkodą dla proletarjatu rosyjskiego, a największą korzyścią dla niemieckiego. Włościanin, doprowadzony rekwizycjami do ostateczności, produkuje tyle, ile dla siebie tylko potrzebuje.

„Wszystkie frakcje socjalistyczne w Rosji potępiają bolszewizm jako największego wroga. Bolszewickie metody pozostawiły w cieniu największe okrucieństwa caratu. Wszelką wolność zdławiono. Najemni żołdacy węgierscy i chińscy masowo rozstrzeliwują robotników i inteligencję. Oto realizacja trzeciej międzynarodówki"!

Oto socjaliści francuscy!

„Dom żołnierza polskiego".

Wczoraj w b. koszarach przy ul. Warszawskiej odbyło się poświęcenie „Domu żołnierza polskiego", którego urządzeniem i prowadzeniem zajęło się Stow. „Zjednoczenie Polek". Uroczystości poświęcenia dokonał ks. Kapelan Antler i w serdecznem przemówieniu ksiądz-patrjota wskazał żołnierzom, czym ten dom dla nich będzie, a przytaczając własne spostrzeżenia, ks. kapelan z mocą wyjaśniał stosunek, jaki ma łączyć żołnierzy-kolegów i ich zwierzchników oficerów. Następnie przemawiał dowódzca garn. pułk. Aleksandrowicz. Z jego przemówienia. żołnierze winni byli wywnioskować, że oficer polski jest czymś więcej, niż przełożonym wojskowym, że jest on wychowawcą obywateli Polski, że troską jego jest stworzyć dla żołnierza warunki kulturalne, wychować go moralnie, słowem uspołecznić i obywatelsko podnieść. Krótko lecz z mocą przemówił do żołnierzy puł. Kamiński. Wzruszający był moment, gdy p. M. Herdinówna wspomniała o walkach z r. 1863, w których niosła pomoc walczącym w tak nieszczęśliwych warunkach o wolność Ojczyzny. P. Herdinówna zapewniła żołnierzy, że największym jej szczęściem jest niesienie, jak wówczas przed laty, pomocy żołnierzowi polskiemu. W końcu puł. Aleksandrowicz powitał obecnego oficera francuskiego i serdecznie podziękował w imieniu swojem i żołnierzy Zjednoczonym Polkom za starania około otworzenia „Domu", na co w imieniu Zjednoczenia pięknie odpowiedziała p. d rowa Szczepaniakowa. Poczym nastąpił poczęstunek. Wytworzył się nastrój poważny i serdeczny, żołnierze czuli się, jak w *swoim* „Domu".

KRONIKA.

Kalendarzyk *Dziś:* Ludmiły, 7 bol. NMP. *Jutro:* Piętn. ś. Franc., Justyn,
Wschód słońca o godzinie 5.34. Zachód o godzinie 6 16

Radom, 15 września.

Z miasta i okolicy.

= **Poświęcenie pomnika.** Wczoraj rano o godz. 9 ej w kościele Farnym J. E. ks. biskup Marjan Ryx odprawił solenną wotywę w asystencji kilku księży i ustawionych szpalerów robotników garborskich ze światłem i sztandarami jakoteż Straży Ogniowej. Na chórze artyści-amatorzy odegrali na skrzypcach i wiolonczeli kilka pięknych utworów. Po skończonem nabożeństwi i po pobłogosławieniu przez J. E. biskupa sformował się pochód, w którym brali udział: Duchowieństwo, weterani z 1863 r., Cechy garbarki i inne, Narod. Klub Rob. i szkółki początkowe zamłyńska i kapturska, Straż Ogniowa, Stowarzyszenia, orkiestra kolejowa ze swym dzielnym kapelmistrzem na czele p. Kozłowskim i tysiące wiernych.

Pochód z pieśnią na ustach „Serdeczna Matko!" udał się do rogatki zamłyńskiej, przy której zaczekał na J. E. ks. Biskupa, który przyjechał powozem w asystencji ks. prałata Górskiego i wtedy przy dźwiękach orkiestry pochód posunął się ku pomnikowi, który J. E. biskup Ryx poświęcił, pomnika ten sumptem robotników garbarskich wystawiony, ofiarowano Panu Bogu za Niepodległość Polski. Po poświęceniu przemawiał J. E. ks. Biskup, w podniosłych słowach wskazując na wielką potrzebę religji i na przykład godziwy robotników garbarskich, którzy w ten właśnie sposób chcą uczcić tę pamiętną chwilę Odrodzenia Polski. Przemawiał następnie p. Wierciński w imieniu robotników garbarskich, dziękując Przewielebnemu Pastarzowi za Jego słowa i fatygę. Przy dźwiękach „Boże coś Polskę" procesja wróciła do kościoła. Ks. Biskupa spotykano serdecznie, czego dowodem było wystawienie bramy tryumfalnej przy rogatce z napisem: „Witamy Cię, Czcigodny Pasterzu!"

= **Ze „Skautu".** Celem ujednostajnienia i pogłębienia pracy Harcerskiej w Okręgu, poznania się wzajemnego kierowników drużyn i omówienia najpotrzebniejszych spraw związanych z ideą harcerstwa, odbędzie się w Radomiu Zjazd kierowników drużyn harcerskich XI Okręgu i zastępców tychże w dniach 21 i 22 września r. b. Porządek Zjazdu: 20-go przyjazd i zgłoszenie się uczestników w lokalu ul. Trawna 3, w podwórzu I piętro,—wspólny nocleg; 21-go 7 godz. pobudka, godz.8 m. 30 Msza św., godz. 9 m. 15 rozpoczęcie obrad 1) sprawozdanie z poszczególnych miejscowości, 2) referat i t. d.

= **Zajście w więzieniu.** W sobotę o godz. 3 po poł. w więzieniu Radomskim miało miejsce następujące zajście. Czterej bandyci, będący na dziedzińcu więziennym, usiłowali odebrać broń dozorcy więziennemu. Ubiegłej nocy za pomocą wyostrzonych łyżek przepiłowali oni kajdany. W momencie, kiedy bandyci rzucili się na dozorcę, inni strażnicy więzienni zaczęli strzelać. Udało się jednemu z bandytów odebrać strażnikowi rewolwer, którego jednak, dzięki temu, że był zabezpieczony, nie umiał bandyta użyć, bezskutecznie mierząc w dozorców i pociągając za cyngiel. Dozorcy dali ognia w obronie duszonego przez złoczyńców strażnika i położyli dwuch trupem na miejscu, dwuch zaś ciężko poranili. Udział w buncie brało ośmiu więźniów, na których czele stał bandyta, skazany na 12 lat robót ciężkich. Po zatem inni więźniowie, dzięki energicznemu stanowisku straży więziennej oraz okoliczności, że bandyta posiadający rewolwer nie umiał go użyć, zachowywali się biernie.

= **Uwadze Dyrekcji Kolejowej Radomskiej.** Niepunktualne lub późne otwieranie kas biletowych i t. zw. „Bagażu" dotkliwie krzywdzi wielu pasażerów, narażając ich często nawet na niemożliwość odbycia podróży, co wywołuje słuszne oburzenie podróżnych. Stosunki te ilustruje list nadesłany nam przez p. Józefa Popławskiego z Sandomierza, który stosownie do życzenia autora zamieszczamy:

„W dniu 11 września przyszedłem na dworzec kolejowy w Kielcach o godz. 4 rano z zamiarem wyjechania o godz. 5 minut 45. Dałem tragarzowi l. I koron 60 i kwit na kosz, który był u portjera, aby mi kupił bilet i wysłał kosz do Ćwików. Po godzinie tragarz oddaje mi bilet, resztę pieniędzy i kwit bagażowy. Sam więc odbieram kosz i staję w szeregu oczekujących na otworzenie drzwi do kasjera bagażowego. Takich amatorów było dosyć, bo ułożyli piramidę sztuk ze 30 różnych pakunków i do godz. 5 m. 45, Sezam się nie otworzył. Kupiłem bilet, przybyłem prawie na 2 godziny przed odejściem pociągu i nie mogę jechać. Idę do pomocnika zawiadowcy stacji, melduję o fakcie i proszę o wstrzymanie pociągu, na co otrzymuję odpowiedź przez ramię „dla pana nie będę pociągu zatrzymywał". Niedbalstwo, niedołęstwo, czy zła wola?„

= **Teatr „Miraż".** Jak się dowiadujemy nowa dyrekcja teatru „Miraż" zachowując dawną nazwę postanowiła rozszerzyć i zmienić działalność artystyczną, zakreśliła bowiem na nadchodzący sezon zimowy repertuar o charakterze wybitnie literackim. Niezależnie więc od przedstawień wieczorowych, poświęconych wodewilom i operetkom, ma zamiar wystawiać utwory znanych pisarzy naszych, jak: Fredry, Bałuckiego, Blizińskiego, Sienkiewicza, Gorczyńskiego, Kisielewskiego, Perzyńskiego, Rittnera, Konczyńskiego, Grubińskiego i innych. W niedzielę zaś dawaneby były popołudniowe przedstawienia po cenach zniżonych dla dzieci i młodzieży o charakterze wybitnie pedagogicznym.

W porozumieniu z miejscowymi kierownikami szkół, oraz przedstawienia popularne.

Jesteśmy pewni, że o ile nowej Dyrekcji uda się wprowadzenie w czyn takiego programu, to będzie mogła liczyć, na poparcie nawet najszerszych sfer.

= **Sąd doraźny.** W ubiegłym tygodniu zjechał z Radomia do Końskich sąd doraźny, aby sądzić sprawę niejakiegy Antoniego Kowalinosa, oskarżonego - rozboje i napady w okolicy. W mieście przez cały dzień panowało ogromne zaointeresowanie powyższą sprawą, lecz taokowe wzrosło do maximum, kiedy dowiedziano się o zapadłym wyroku śmierci na Kowalinosa, który też w 2 godzin wykonano.

Surowy ten wyrok miasto przyjęło z uznaniem, jako środek na ukrócenie panoszącego bandytyzmu.

= **Podziękowanie.** Za dzielną pracę przy pożarze w dniu 4 b. m. i niedopuszczenie ognia do zabudowań sąsiednich, p. Jan Skorża złożył na ręce p. o. komendanta straży druha Pracskiego 500 koron do podziału między strażaków. Ci ostatni sumę powyższą przekazali kasie Pomocy strażackiej, oraz składają podziękowanie wyżej wspomnianemu ofiarodawcy.

= **Z uniwersytetu Lubelskiego.** Na katedrę historji filozofji w uniwersytecie Lubelskim powołany został profesor zwyczajny uniwerytetu Jegiellońskiego, chlubnie znany w naszem piśmiennictwie, dr. M. Straszewski.

Redaktor Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski"